

To oczywiste, że każdy z nas liczy się w życiu z niepowodzeniami, ale czy każdy liczy się z bólem, cierpieniem, krzyżem, może nawet śmiercią będącą skutkiem prześladowań? Jezus Chrystus w tym względzie nie ma wątpliwości: „*Jeśli mnie prześladowali i was prześladować będą*” (Jan 15,20). Przyznajemy więc, jakże jesteśmy żałośni w okłamywaniu samych siebie i jakże naiwni sądząc, że to kłamstwo jest prawdą? Wmawiamy sobie, że przecież chrześcijańskie życie wcale nie musi być przyprawione goryczą, że może być radosnym pasmem zwycięstw nad światem, osiągnięciem celu z pominięciem bólu i cierpienia. Ponieważ obawiamy się goryczy życia, przeto liczymy, że ona nas ominie. Czy jest to mądre, biorąc pod uwagę chociażby to wszystko, co nas w dzisiejszym świecie, Europie, Polsce niepokoi? Co z sylwestrowej nocy czyni właśnie ową bramę wiodącą w niepewność jutrzejszego dnia?

A jednak Chrystus, który przeszedł na ziemi najpodlejszą z możliwych życiowych dróg - wzgardzony w rodzinnym mieście, wyśmiany przez rodaków, niemający miejsca na nocny odpoczynek, zdradzony przez ucznia, zbity przez żołnierzy, wydany na ukrzyżowanie przez słabego człowieka - stoi w sylwestrową noc u boku każdego z nas i woła: „*Na świecie ucisk mieć będziecie, ale ufajcie, Ja zwyciężyłem świat*”. W Nowy Rok musimy wejść z odwagą. Nie wolno nam się też dłużej okłamywać, inaczej jedynym wyjściem dla każdego pozostanie samobójstwo albo narkotyki. Świadomi swego losu śmiało podejmijmy wyzwanie nadchodzących 365 dni.

II

Kiedy myślimy o przyszłości, wtedy najczęściej boimy się ucisku. Czym jest ucisk? Kojarzy się nam z brakiem wolności, ograniczeniem swobody działania; szykanami i wyśmiewaniem. Ucisk jest więc efektem zabiegów ludzi złych, przepojonych nienawiścią, a złość i nienawiść zawsze uciekają się do przemocy. Ludzie uciskani są zatem ludźmi prześladowanymi za inność, odmienny sposób życia, mówienia i myślenia. Kiedy Jezus powiada: „*Na świecie ucisk mieć będziecie...*” to nie rozczula się nad naszym losem, który sami sobie zgotowaliśmy lenistwem, nieudacnością, brakiem kompetencji czy amoralnym życiem. Wtedy jest to nasza wina, nie ma mowy o ucisku. Wypowiadając te słowa Jezus myśli raczej o takiej sytuacji, o której wspominał w Kazaniu na Górze. „*Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie z powodu sprawiedliwości, albowiem ich jest Królestwo Niebios. Błogosławieni jesteście, gdy wam złorzeczyć i prześladować was będą i kłamliwie mówić na was wszelkie zło ze względu na mnie*” (Mat. 5,10n). Prześladowania dla imienia Jezusa Chrystusa i sprawiedliwości są uciskiem przynoszącym błogosławieństwo zbawienia i życia w Królestwie Bożym. Nie jest to jednak ucisk, o którym moglibyśmy powiedzieć, że spowodowany jest życiem światowym, wręcz odwrotnie, ten ucisk jest skutkiem sprzeciwienia się światu, jego moralności, jego regułom życia, myślenia i mówienia. O takim ucisku myśli Jezus i w takim ucisku chce przyjść nam z pomocą.

1962 roku, Rektorat Akademii zlecił ks. J. B. Niemczykowi przejęcie całego pensum dydaktycznego Katedry Egzegezy Starego Testamentu i Języka Hebrajskiego. W tym to okresie ukazują się trzy skrypty, będące dużą i nieocenioną pomocą dla studentów: „Zarys Wstępu do Starego Testamentu”, „Teologia Starego Testamentu” i „Dzieje Izraela”. Ks. J. B. Niemczyk został również dokooptowany jako tłumacz do Komisji Przekładu Pisma Świętego w miejsce zmarłego ks. prof. dr. J. Szerudy. Inicjatywa nowego przekładu Starego i Nowego Testamentu z języków oryginalnych została podjęta przez Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne w Warszawie. W ramach prac tej Komisji ks. J. B. Niemczyk przystąpił do przekładu księgi Deuteronomium. Nawał tych wszystkich obowiązków sprawił, że została wstrzymana jego praca nad rozprawą habilitacyjną.

Po ukończeniu tłumaczenia księgi Deuteronomium, ks. J. B. Niemczyk podjął się przekładu księgi Ezdrasza. Pracował również nad egzegezą i tłumaczeniem ksiąg prorockich Ozeasza i Jeremiasza.

30 września 1966 roku Ks. J. B. Niemczyk został powołany przez Ministra Szkolnictwa Wyższego na stanowisko docenta etatowego, a dnia 10 grudnia tegoż roku na Kierownika Katedry Egzegezy Starego Testamentu i Języka Hebrajskiego. Po przejściu na emeryturę Jego ojca, ks. prof. dr. Wiktora Niemczyka, ks. J. B. Niemczyk przejął również Katedrę Wiedzy Nowotestamentowej i Języka Greckiego z dniem 1 października 1969 roku. Prowadził także wykłady zlecane m.in. z historii religii.

10 lipca 1980 roku Minister Nauki Szkolnictwa Wyższego i Techniki nadał ks. J. B. Niemczykowi tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego, a 1 sierpnia tego roku nastąpiło powołanie na to stanowisko.

W 1981 roku ks. J. B. Niemczyk obejmuje urząd rektora Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej i w tym urzędzie pozostaje przez dwie kadencje. Urząd rektora ks. J. B. Niemczyk objął w bardzo trudnym dla Polski okresie. Jemu możemy zawdzięczać, że nasza Akademia uniknęła różnych represji związanych z wprowadzeniem w grudniu tego roku stanu wojennego.

Po złożeniu urzędu rektorskiego ks. J. B. Niemczyk pracował nadal w Katedrze starotestamentowej. W ciągu tych wielu lat pracy recenzował liczne prace magisterskie, rozprawy doktorskie i prace habilitacyjne, Nikt z nas, pracowników naukowych i dydaktycznych ChAT, nie przypuszczał, że Jego praca naukowa zostanie tak nagle przerwana.

W sobotę 29 grudnia 1990 roku pożegnaliśmy Go w Kościele Ewangelicko-Augsburskim Świętej Trójcy w Warszawie. W żałobnym nabożeństwie wzięło udział nasze duchowieństwo z ks. bp dr Januszem Narzyńskim na czele, Senat ChAT z ks. rektorem prof. dr. Wiktorem Wysoczańskim i ks. rektorem prof. dr. Jerzym Gryniakowem, delegacja Akademii Teologii Katolickiej, oraz przedstawiciele bratnich Kościołów. Po Skończonym nabożeństwie odprowadziliśmy Go na miejsce wiecznego spoczynku na Cmentarz Ewangelicko-Augsburski przy ulicy Młynarskiej w Warszawie.

Odszedł od nas człowiek wielkiego serca i wielkiej skromności.

Ks. prof. dr hab. Alfred Tschirschnitz